



# Nasza Matka



Nr 5 (103) maj 2015 (rok 10)

miesięcznik Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Śmiltowicach

## Komunia święta: pokarm świętości

W obecnym, negatywnym niestety kontekście społecznym i kulturowym, pogłębione przygotowanie i przeżywanie I Komunii Świętej stwarza wyjątkową szansę na umocnienie w dobru zarówno dziecka, jak i jego rodziców. Komunia święta przypomina nam o tym, że nie samym chlebem żyje człowiek, gdyż nikt z nas nie jest samym tylko ciałem. Komunia święta jest też potwierdzeniem niezwykłej godności człowieka. Przypomina nam o tym, że każdy z nas jest ukochanym dzieckiem Boga. Tak, jak kochająca matka karmi swoje dziecko własną piersią, tak jeszcze bardziej kochający Bóg karmi nas w komunii świętej samym sobą! To chyba najbardziej niezwykły przejaw wyobraźni Bożej miłości względem człowieka. I tak, jak nie istnieje żaden zdrowszy pokarm dla niemowlęcia, jak mleko matki, tak nie istnieje żaden zdrowszy pokarm duchowy dla dzieci, młodzieży i dorosłych, jak karmienie się

Bogiem: Jego obecnością, miłością i prawdą.

Komunia święta jest pokarmem bogatszego człowieczeństwa. Jest umocnieniem na drodze dorastania do świętości. Nie jest w stanie postępować w sposób godny człowieka ktoś, kto karmi się tym, co uwłacza jego godności i świętości. Komunia święta jest bezcennym pokarmem dla tych ludzi, którzy mają ewangeliczną mentalność zwycięzcy, czyli zgodnie z pragnieniem Jezusa, chcą czynić jedynie to, co dobre.



## SŁOWO BOŻE

(Mt 18, 1-5)

W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: «Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim?» On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: «Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego. Kto się więc unizi jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje.

# Święci znani i nieznani

## Święty Stanisław, biskup i męczennik główny patron Polski (8 maja)



drewniany kościół pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, który dotrwał do XVIII wieku. Dla biskupstwa nabył wieś Piotrawin na prawym brzegu Wisły. Jest bardzo prawdopodobne, że wygrał przed sądem książęcem spór o tę wieś ze spadkobiercami jej zmarłego właściciela. Opowieść o wskrzeszeniu Piotra jest legendą.

Na pierwszym miejscu jednak największą zasługą Stanisława było to, że dzięki poparciu króla Bolesława Śmiałego, który go protegował

Stanisław urodził się w Szczepanowie prawdopodobnie około 1030 r. Podawane imiona rodziców: Wielisław i Małgorzata lub Bogna nie są pewne. Stanisław miał pochodzić z rodu Turzynów, mieszkających we wsi Raba i Szczepanów koło Bochni w ziemi krakowskiej. Wioska Szczepanów miała być własnością jego rodziny. Swoje pierwsze studia Stanisław odbył zapewne w domu rodzinnym, potem być może w Tyńcu w klasztorze benedyktyńskim. Nie jest wykluczone, że dalsze studia odbywał zgodnie z ówczesnym zwyczajem za granicą. Wskazuje się najczęściej na słynną wówczas szkołę katedralną w Leodium (Liege w Belgii) lub Paryż. Święcenia kapłańskie otrzymał ok. roku 1060.

Biskup krakowski, Lambert Suła, mianował Stanisława kanonikiem katedry. Na zlecenie biskupa Stanisław założył, jak się przypuszcza, Rocznik krakowski, czyli rodzaj kroniki katedralnej, w której notował ważniejsze wydarzenia z życia diecezji. Po śmierci Lamberta (1070) Stanisław został wybrany jego następcą. Wybór ten zatwierdził papież Aleksander II. Konsekracja odbyła się jednak dopiero w roku 1072. Dwa lata przerwy wskazywałyby, że mogło chodzić w tym wypadku o jakieś przetargi, których okoliczności bliżej nie znamy.

O samej działalności duszpasterskiej Stanisława wiemy niewiele. Dał się poznać jako pasterz gorliwy, ale i bezkompromisowy. Pewnym jest, że w swojej rodzinnej wiosce wystawił

na stolicę krakowską, udał się do papieża Grzegorza VII wyjednać wskrzeszenie metropolii gnieźnieńskiej. W ten sposób raz na zawsze ustały automatycznie pretensje metropolii magdeburskiej do zwierzchnictwa nad diecezjami polskimi. Św. Grzegorz VII przysłał do Polski 25 kwietnia 1075 r. swoich legatów, którzy orzekli prawomocność erygowania metropolii gnieźnieńskiej z roku 999/1000 oraz jej praw. Prawdopodobnie ustanowili też oni na stolicy arcybiskupiej św. Wojciecha nowego metropolite, którego jednak imienia nie znamy.

W centrum zainteresowania kronikarzy znalazł się przede wszystkim fakt zatargu Stanisława z królem Bolesławem Śmiałym, który zdecydował o chwale pierwszego, a tragicznym końcu drugiego. Trzeba bowiem przyznać, że Bolesław Śmiały, zwany również Szczodrym, należał do postaci wybitnych. Popierał gorliwie reformy Grzegorza VII. Po zawierusze pogańskiej odbudował wiele kościołów i klasztorów. Sprowadzał chętnie nowych duchownych do kraju. Koronował się na króla i przywrócił Polsce suwerenną powagę.

Gall Anonim tak opisuje morderstwo Stanisława: "Jak zaś król Bolesław został z Polski wyrzucony, długo byłoby opowiadać. Lecz to wolno powiedzieć, że nie powinien pomazaniec na pomazańcu jakiegokolwiek grzechu cielesnie mścić. Tym bowiem sobie wiele zaszkodził, że do grzechu grzech dodał; że za bunt skazał biskupa na obcięcie członków. >>>

Ani więc biskupa-buntownika nie uniewinniamy, ani króla mszczącego się tak szpetnie nie zalecamy". Z tekstu wynika, że Gall sympatyzuje z królem, a biskupowi krakowskiemu przypisuje wyraźnie zdradę. Nie można się temu dziwić, skoro kronikarz żył z łaski księżęcej. Pisał bowiem swoją historię na dworze Bolesława Krzywoustego, bratanka Bolesława Śmiałego.

Mamy jeszcze jedną kronikę, napisaną przez bł. Wincentego Kadłubka, który był kolejnym biskupem krakowskim - a więc miał dostęp do źródeł bezpośrednich, których my dziś nie posiadamy. Według jego relacji sprawy miały przedstawiać się w sposób następujący: "Bolesław był prawie zawsze w kraju nieobecny, gdyż nieustannie brał udział w zbrojnych wyprawach. Historia to potwierdza faktycznie. I tak zaraz na początku swoich rządów (1058) udaje się do Czech, gdzie ponosi klęskę. Z kolei dwa razy wyrusza na Węgry, aby poprzeć króla Belę I przeciwko Niemcom (1060 i 1063). W roku 1069 wyruszył do Kijowa, aby tam poprzeć księcia Izaśława, swojego krewnego, w zatargu z jego braćmi. W latach 1070-1072 widzimy znowu króla Bolesława w Czechach. Podobnie w latach 1075-1076. Po śmierci Beli I w roku 1077 Bolesław wprowadza na tron węgierski jego brata, św. Władysława. Wreszcie wyprawa druga do Kijowa (1077) przypieczętowała wszystko". Wincenty Kadłubek pisze, że te wyprawy były powodem, że w kraju szerzył się rozbój i wiarołomstwo żon, a przez to rozbicie małżeństw i zamęt. Kiedy podczas ostatniej wyprawy na Ruś rycerze błagali króla, aby powracał do kraju, ten w najlepsze całymi tygodniami się bawił. Wtedy rycerze zaczęli go potajemnie opuszczać. Kiedy Bolesław wrócił do kraju, zaczął się okrutnie na nich mścić. Fakt targnięcia się na św. Stanisława w kościele, w czasie odprawiania Mszy świętej, świadczy najlepiej o tym, jak nieopanowany był jego tyrański charakter. Wincenty Kadłubek przytacza ponadto, że Bolesław nakazywał wiarołomnym żonom karmić piersiami swymi szczenięta.

Kiedy król szalał, aby złamać opór, Stanisław jako jedyny - według kroniki Kadłubka - miał odwagę upomnieć króla. Kiedy zaś ten nic sobie z upomnienia nie czynił i dalej szalał, biskup rzucił na niego kłębę, czyli wyłączył króla ze społeczności Kościoła, a przez to samo zwolnił od posłuszeństwa poddanych. To zapewne Gall nazywa buntem i zdradą. Ze strony Stanisława był to akt niezwykłej odwagi pasterza, ujmującego się za swoją owczarnią, chociaż zdawał sobie sprawę z konsekwencji, jakie mogą go za to spotkać.

Autorytet Stanisława musiał być w Polsce ogromny, skoro według podania nawet najbliżsi stronnicy króla Bolesława nie śmieli targnąć się na jego życie. Król miał to uczynić sam. 11 kwietnia 1079 roku Bolesław udał się na Skalkę i w czasie Mszy świętej zarząbał biskupa uderzeniem w głowę. Potem kazał poćwiartować jego ciało. Ówczesnym zwyczajem bowiem ciało skazańca niszczone. Duchowni ze czcią pochowali je w kościele św. Michała na Skalce. Fakt ten jest dowodem czci, jakiej wtedy męczennik zażywał. Czaszka Stanisława posiada wszystkie zęby. To by świadczyło, że biskup zginął w pełni sił męskich. Mógł mieć ok. 40 lat. Na czaszce widać ślady 7 uderzeń ostrego żelaza, co potwierdza rodzaj śmierci, przekazany przez tradycję. Największe cięcie ma 45 mm długości i ok. 6 mm głębokości. Stanisław został uderzony z tyłu czaszki.

Na wiadomość o dokonanym w tak ohydny sposób mordzie na biskupie, przy ołtarzu, w czasie sprawowania Najświętszej Ofiary, cały naród stanął przeciwko królowi. Opuszczony przez wszystkich, musiał udać się na banicję. Bolesław Śmiały usiłował jeszcze szukać dla siebie poparcia na Węgrzech u św. Władysława. Ten mu jednak odmówił. Zmarł tamże zapewne w 1081 roku. Istnieje podanie, że dwa ostatnie lata król spędził na ostrej pokucie w klasztorze benedyktyńskim w Osjaku, gdzie też miał być pochowany.

W 1088 roku dokonano przeniesienia relikwii św. Stanisława do katedry krakowskiej. Kadłubek przytacza legendę, że ciała strzegły orły, wspomina też o cudownym zrośnięciu się porąbanych części ciała.

Pierwsze starania o kanonizację św. Stanisława podjął już św. Grzegorz VII. Sam jednak papież musiał wkrótce opuścić Rzym i iść na dobrowolną banicję. Potem Polska została podzielona na dzielnice (1138). Tak więc chociaż kult św. Stanisława istniał od dawna, to jego kanonizacją zajął się formalnie dopiero biskup krakowski Iwo Odrowąż w 1229 r. On to polecił dominikaninowi Wincentemu z Kielc, aby napisał żywot Stanisława. Tego bowiem przede wszystkim żądał Rzym do kanonizacji. Sam biskup, bawiąc w Rzymie, gdzie starał się o wznowienie metropolii krakowskiej, poczynił pierwsze starania w sprawie kanonizacji Stanisława.

Nie mniej energicznie sprawą kanonizacji zajął się kolejny biskup krakowski, Prandota. Zaprowadzono wówczas księgę cudów. W roku 1250 papież Innocenty IV wyznaczył do przeprowadzenia procesu specjalną komisję. >>>

# Strona Żywego Różańca

## Intencje różańcowe na maj 2015 r.

### Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

#### Intencja ogólna:

Abyśmy, odrzucając kulturę obojętności, mogli zajmować się cierpieniami bliźniego, a szczególnie chorych i ubogich.

#### Intencja misyjna:

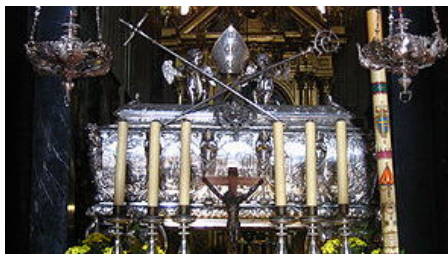
Aby wstawiennictwo Maryi pomagało chrześcijanom żyjącym w zsekularyzowanych środowiskach z gotowością głosić Jezusa.

Wynikiem jej pracy był sporządzony protokół, z którym w roku 1251 zostali wysłani do Rzymu mistrz Jakub ze Skarszewa, doktor dekretów, i mistrz Gerard, w towarzystwie franciszkanów i dominikanów. Wyniki komisji nie zadowoliły papieża. Wysłał do Polski franciszkanina, Jakuba z Velletri, aby ponownie zbadał księgę cudów i sprawdził, czy Świętemu cześć była oddawana nieprzerwanie. Po dokonaniu rewizji procesu w roku 1253 wyruszyło do Rzymu nowe poselstwo, do którego dołączono świadków cudów, zdziałanych za przyczyną św. Stanisława. Z nieznanych nam bliżej przyczyn stanowczy opór stawiał kardynał Rinaldo Conti, późniejszy papież Aleksander IV (1254-1261). Właśnie od procesu Stanisława wprowadzona została praktyka "advokata diabła" (łac. advocatus diaboli), którego zadaniem było wyciąganie na jaw wszystkich niejasności i zarzutów przeciw kanonizacji.

Opór kardynała ostatecznie przełamano i dnia 8 września 1253 roku w kościele św. Franciszka z Asyżu papież Innocenty IV dokonał kanonizacji. Na ręce dostojników Kościoła w Polsce papież wręczył bullę kanonizacyjną. Wracających z Italii postów Kraków powitał uroczystą procesją ze wszystkich kościołów. Na następny rok biskup Prandota wyznaczył uroczystość podniesienia relikwii Stanisława i ogłoszenia jego kanonizacji w Polsce. Uroczystość odbyła się dnia 8

maja 1254 roku. Stąd liturgiczny obchód ku czci Stanisława w Polsce przypada właśnie na 8 maja (w Kościele powszechnym na 11 kwietnia - dzień męczeńskiej śmierci).

Św. Stanisław jest głównym patronem Polski (obok NMP Królowej Polski i św. Wojciecha, biskupa i męczennika); ponadto także archidiecezji gdańskiej, gnieźnieńskiej, krakowskiej, poznańskiej i warszawskiej oraz diecezji: lubelskiej, płockiej, sandomierskiej i tarnowskiej. Św. Jan Paweł II nazwał go "patronem chrześcijańskiego ładu moralnego". W ciągu wieków przywoływano legendę o zrośnięciu się rozszereżonego ciała św. Stanisława. Kult Świętego odegrał w XIII i XIV wieku ważną rolę historyczną jako czynnik kształtowania się myśli o zjednoczeniu Polski. Wierzone, że w ten sam sposób - jak ciało św. Stanisława - połączy się i zjednoczy podzielone wówczas na księstwa dzielnicowe Królestwo Polskie.



# INTERCJE MSZALNE

## Maj 2015

<b>Piątek</b>	<b>1 maja</b>	<b>Piątek</b>	<b>15 maja</b>
16 <sup>00</sup>	W int. Strażaków i ich rodzin	18 <sup>00</sup>	Za + Józefa Wawrzyniaka i ++ z rodz. Janus i Wawrzyniak
<b>Sobota Królowej Polski</b>	<b>2 maja</b>	<b>Sobota</b>	<b>16 maja</b>
8 <sup>00</sup>		18 <sup>00</sup>	
10 <sup>00</sup>		<b>Niedziela Wniebowstąpienie</b>	<b>17 maja</b>
18 <sup>00</sup>	R. Jarczyk	8 <sup>00</sup>	R. Kołodziej
<b>Niedziela 5 Wielkanocna</b>	<b>3 maja</b>	10 <sup>00</sup>	
8 <sup>00</sup>		14 <sup>30</sup>	Chrzest Florian Drozd
10 <sup>00</sup>	I Komunia św.	<b>Poniedziałek</b>	<b>18 maja</b>
14 <sup>30</sup>	R. Potoniec	18 <sup>00</sup>	R. Kokot
<b>Poniedziałek</b>	<b>4 maja</b>	<b>Wtorek</b>	<b>19 maja</b>
18 <sup>00</sup>		18 <sup>00</sup>	
<b>Wtorek</b>	<b>5 maja</b>	<b>Sroda</b>	<b>20 maja</b>
18 <sup>00</sup>		18 <sup>00</sup>	
<b>Sroda</b>	<b>6 maja</b>	<b>Czwartek</b>	<b>21 maja</b>
18 <sup>00</sup>	R. Tyrała	18 <sup>00</sup>	R. Bubala
<b>Czwartek</b>	<b>7 maja</b>	<b>Piątek</b>	<b>22 maja</b>
18 <sup>00</sup>	R. Tyrała	18 <sup>00</sup>	Za + ks. prob. Piotra Jarząbka w 3 rocz. śm.
<b>Piątek</b>	<b>8 maja</b>	<b>Sobota</b>	<b>23 maja</b>
18 <sup>00</sup>		18 <sup>00</sup>	R. Michalczyk
<b>Sobota</b>	<b>9 maja</b>	<b>Niedziela Ześlanie Ducha Św.</b>	<b>24 maja</b>
18 <sup>00</sup>		8 <sup>00</sup>	
<b>Niedziela 6 Wielkanocna</b>	<b>10 maja</b>	10 <sup>00</sup>	R. Knappek
8 <sup>00</sup>		14 <sup>30</sup>	R. Gorol
10 <sup>00</sup>	R. Rocz. I Komunii św.	<b>Poniedziałek</b>	<b>25 maja</b>
14 <sup>30</sup>		18 <sup>00</sup>	
<b>Poniedziałek</b>	<b>11 maja</b>	<b>Wtorek</b>	<b>26 maja</b>
18 <sup>00</sup>		18 <sup>00</sup>	
<b>Wtorek</b>	<b>12 maja</b>	<b>Sroda</b>	<b>27 maja</b>
18 <sup>00</sup>		18 <sup>00</sup>	
<b>Sroda</b>	<b>13 maja</b>	<b>Czwartek</b>	<b>28 maja</b>
18 <sup>00</sup>	Fatimska	18 <sup>00</sup>	
<b>Czwartek</b>	<b>14 maja</b>	<b>Piątek</b>	<b>29 maja</b>
18 <sup>00</sup>	Za + Józefa Wawrzyniaka i rodziców z obu stron	18 <sup>00</sup>	
		<b>Sobota</b>	<b>30 maja</b>
		18 <sup>00</sup>	R. Kalisz

# **HARMONOGRAM SPRZĄTANIA KOŚCIOŁA**

**Maj - Sierpień 2015**

<b>2 maj 2014</b>	<b>Rodzice dzieci przystępujących do I komunii świętej</b>
<b>9 maj 2014</b>	<b>Rodzice dzieci obchodzących rocznicę I komunii świętej</b>
<b>23 maj 2015</b>	Rożek Aniela
	Bubała Anna
	Mazur Barbara
<b>6 czerwiec 2015</b>	Michalska Krystyna
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
<b>20 czerwiec 2015</b>	Wróblewska Zofia
	Kawka Zofia
	Tyrała Janina
<b>4 lipiec 2015</b>	Gorol Barbara
	Pajonk Mirosława
	Michalczyk Wiesława
<b>18 lipiec 2015</b>	Krenczyk Irena
	Pawelczyk Pelagia
	Fojt Barbara
<b>1 sierpień 2015</b>	Słowicka Iwona
	Lipińska Beata
	Krajewska Wioleta
<b>14 sierpień 2015</b>	Rzepiak Danuta
	Rozmus Sabina
	Golec Aleksandra

**Jeżeli danej grupie podany termin nie odpowiada to proszę zamienić się między grupami we własnym zakresie  
(pełny harmonogram obejmujący wszystkie grupy znajduje się w gablotce z ogłoszeniami parafialnymi)**

## Kącik kulinarny: Racuchy z jabłkami pod cukrem pudrem i czekoladą

### Składniki:

- 2 jajka
- 1 szklanka zsiadłego mleka
- 1 szklanka mąki
- 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 2 jabłka
- 2 łyżki cukru pudru
- 2 łyżki cukru waniliowego
- sól
- tłuszcz do smażenia
- czekolada (na polewę)

### Przygotowanie:

Jajka roztrzepujemy w misce. Dodajemy do nich zsiadłe mleko, mąkę, szczyptę soli i proszek do pieczenia. Mieszamy. Ma być konsystencja gęstej śmietany. Odstawiamy na pół godziny.

Jabłka obieramy i ścieramy na tarce z dużymi otworami. Dodajemy do ciasta i mieszamy żeby się połączyło.

Wykładamy masę na gorący tłuszcz formując placki i smażymy z obu stron. Podajemy posypane cukrem pudrem wymieszanym z cukrem waniliowym i oblane rozpuszczoną czekoladą.



*zdb*

## Kącik humoru

Poszedł górnik do spowiedzi. Coś tam popowiadał i po chwili zastanowienia mówi:

- Proszę ksiynda, jo mom jeszcze jedyn taki grzych, ino sie wstydzę pedzieć...
- Godej, synu. Miłosierdzie boskie je niyograniczone.
- Proszę ksiynda, jo je ze Sosnowca...
- To niy grzych, synu. To gańba!

\*\*\*

Podczas pierwszej musztry kapral wydaje rozkazy:

- Bacžność!... Na prawo patrz!... Spocznijsz!... W lewo zwrot!... Naprzód marsz!... Pluton stój!... Pluton, bacžność!...
- Nagle rekrut Ecik wychodzi z szeregu i kieruje się w stronę koszar.
- Gdzie idziesz, ofermo! - woła kapral.
- Wiecie wy aby, o co wam chodzi?
- Co takiego?
- Psińco! Mom tego dość! Jak już bydziecie wiedzieć kaj momy iść to zech je w koszarach.

\*\*\*

Roz jeden chory umarł i dostał się do nieba. Święty Pieter go wpuszczył i widzi, że ten nieboszczyk się śmieje i śmieje, a w niebie to tam tyła śmiechu nie ma.

- Powiedz mi duszo - pado Piotr - po jakimu ty sie tak śmiejesz?
- A dyć z tego, zech już blisko od godziny tu w niebie a oni mie tam na dole jeszcze operują!

\*\*\*

- Takiś niedobry dla mnie, Masztalski - mówi teściowa - ale mógłbyś przynajmniej załatwić mi miejsce na Powązkach.

Masztalski oburzony, że teściowa tak źle o nim myśli, pojechał do Warszawy. Wraca na drugi dzień i oznajmia:

- Miejsce mosz załatwione!
- Nie może być! - cieszy się teściowa.
- Ino musisz się pospieszyć do środy, bo przepadnie.

# Papież Franciszek:

## Papież modlił się o dar zesłania Ducha Świętego (26 maja 2014) fragmenty

[...] Zmartwychwstały Jezus, posłany przez Ojca w Wieczerniku przekazał apostołom swego Ducha i z tą mocą posłał ich, aby odnowić oblicze ziemi (por. Ps 104,30).

Wyjście, wyruszenie nie oznacza zapomnienia. Kościół wychodzący strzeże pamięć tego, co tutaj się wydarzyło; Duch Poczyciel przypomina mu każde słowo, każdy gest i objawia mu ich sens.

Wieczernik przypomina nam posługiwanie, obmycie stóp, którego Jezus dokonał jako przykład dla swoich uczniów. Obmycie sobie nawzajem stóp oznacza przyjęcie siebie, zaakceptowanie, miłowanie się, służenie sobie nawzajem. Oznacza służenie ubogim, chorym, wykluczonym, temu który jest dla mnie antypatyczny, który mnie denerwuje.

Wieczernik przypomina nam wraz Eucharystią ofiarę. W każdej celebracji eucharystycznej Jezus ofiaruje się Ojcu za nas, abyśmy także i my mogli zjednoczyć się z Nim, oddając Bogu nasze życie, pracę, nasze radości i smutki..., składając wszystko w ofierze duchowej.

Wieczernik przypomina nam przyjaźń. "Już was nie nazywam sługami...ale nazwałem was przyjaciółmi" (J 15,15) - powiedział Jezus do Dwunastu. Pan czyni nas swymi przyjaciółmi, powierza nam wolę Ojca i daje nam Siebie. To jest najpiękniejsze doświadczenie chrześcijanina, a zwłaszcza kapłana: stać się przyjacielem Pana Jezusa i odkryć w swym sercu, że On jest przyjacielem.

Wieczernik przypomina nam pożegnanie Mistrza i obietnicę spotkania ze swymi przyjaciółmi: "Gdy odejdę ... przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem" (J 14,3). Jezus nas nie opuszcza, nigdy nas nie porzuca, poprzedza nas do domu Ojca i tam pragnie nas doprowadzić ze sobą.

Ale Wieczernik przypomina nam również podłość, wścibskość - "Kto Cię zdradzi?" - zdrada. Każdy z nas może przeżywać na nowo te postawy, a nie tylko i nie zawsze inni, kiedy patrzymy z pogardą na brata, osądzamy go; kiedy naszymi grzechami zdradzamy Jezusa.

Wieczernik przypomina nam dzielenie się, braterstwo, zgodę, pokój między nami. Jak wiele miłości, jak wiele dobra wypłynęło z Wieczernika! Jak wiele miłosierdzia stał się źródłem, jak rzeka ze źródła, która początkowo jest strumieniem, a następnie rozszerza i staje się wielką... Wszyscy święci czerpali stąd; wielka rzeka świętości Kościoła zawsze czerpie swój początek stąd, nieustannie na nowo, z Serca Chrystusa, z Eucharystii, z Jego Ducha Świętego.

Wreszcie Wieczernik przypomina nam zrodzenie się nowej rodziny, Kościoła, nasz święty Kościół-Matkę, Kościół hierarchiczny, ustanowiony przez zmartwychwstałego Jezusa. Jest to rodzina, która ma matkę, Maryję Pannę. Do tej wielkiej rodziny należą rodziny chrześcijańskie i w niej znajdują światło i moc, by iść i odnawiać się, przez trudy i doświadczenia życia. Do tej wielkiej rodziny są zaproszone i wezwane wszystkie dzieci Boże, z każdego ludu i języka, wszyscy bracia i synowie jednego Ojca, który jest w niebie.

To jest perspektywa Wieczernika: perspektywa Zmartwychwstałego i Kościoła.

Stąd wyrusza Kościół wychodzący, ożywiany przez życiodajne tchnienie Ducha. Zgromadzony na modlitwie z Matką Jezusa, przeżywa on zawsze na nowo oczekiwanie ponownego zesłania Ducha Świętego: Niech zstąpi Duch Twój, o Panie i odnowi oblicze ziemi (por. Ps 104,30)!

### BIULETYN PARAFIALNY

RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII p.w. M. B. Częstochowskiej

Redaktor Naczelny: Ks. Proboszcz Antoni Cebula

Redaktor Techniczny: Grzegorz Bubala

Adres redakcji: ul. Jesionowa 11, 43-190 Mikołów Śmiałowice, tel.: (032) 226 14 65

E-mail: [smilowice@katowice.opoka.org.pl](mailto:smilowice@katowice.opoka.org.pl)

strona internetowa: [www.parafia-smilowice.katowice.opoka.org.pl](http://www.parafia-smilowice.katowice.opoka.org.pl)

(Pismo przeznaczone na wewnętrzny użytek parafii)